

**W numerze:**

**4** W AMP podpisano ważne porozumienia z pracodawcą.

**5** Skuteczna Solidarność w Tauron Ciepło.

**6** To były przetomowe decyzje podziemnej Solidarności.

# Tygodnik

Nr 7/2019 21-27.02.2019 – Katowice

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



**Zaproszenie:**  
Damian Jonak  
6 kwietnia stanie na ringu w Spodku

## Wielkie rozczarowanie zamiast wielkiego kontraktu

Ministerstwo Obrony Narodowej wycofało się z planów gruntownej modernizacji czołgów T-72. Nadzieję na rozwój Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy zastąpił niepokój o przyszłość miejsc pracy.



**Liczba tygodnia:**4931,8  
zł brutto

– tyle wyniosło w styczniu 2019 roku przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw, co oznacza, że w porównaniu ze styczniem 2018 roku wzrosło o 7,5 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny.

Płaca na poziomie 4,9 tys. zł brutto to ok. 3,5 tys. zł „na rękę”.

W grudniu przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw było jeszcze wyższe. Po raz pierwszy w historii przekroczyło granicę 5 tys. zł, osiągając poziom blisko 5275 zł brutto. Ale w grudniu zazwyczaj poziom przeciętnego wynagrodzenia znacząco odbiega od pozostałych miesięcy notując spory skok w związku m.in. z premiami świątecznymi i innymi bonusami, by w styczniu wrócić do normy.



**Lesław Ordon**, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność:

– Podczas obrad w Zakopanem 14 i 15 lutego Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność przyjęła uchwałę, która zobowiązuje wszystkie nasze struktury do przyjęcia jednolitej koncepcji dotyczącej zmiany systemu wynagradzania nauczycieli w powiązaniu z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej.

Musimy mówić jednym głosem i być konsekwentni. Tylko w ten sposób będziemy mogli osiągnąć cele, jakie przed sobą stawiamy. Jednocześnie Rada uznała za niedopuszczalne przejmowanie od innych central związkowych ich postulatów, bo często są one sprzeczne z naszą koncepcją naprawy systemu wynagradzania w oświacie i podtrzymują obecne patologie. To nie oznacza, że nie chcemy współpracować z innymi związkami. Chcemy, ale granice tej współpracy wyraźnie określamy. My dążymy do głębokiej, systemowej naprawy w obszarze wynagrodzeń w oświacie, ze szczególnym uwzględnieniem młodych nauczycieli, rozpoczynających swą drogę zawodową i to jest nasz zasadniczy cel.

**Chodzi o to zwłaszcza...****A jeśli nie mam działki po dziadku?**

**N**a portalu gazety, której nie jest wszystko jedno, przeczytałem rozmowę z prezydentem Rybnika na temat smogu w tym mieście. Rzecz jasna, nikt tam czasu nie traci na dyskusje na temat, skąd się ten smog bierze, w jakim stopniu przyczynia się do smogu jakość opału i śmieci spalane przez ludzi w piecach centralnego ogrzewania, a w jakim stopniu motoryzacja. Tu nie ma co strzepić języka po próżnicy. Wróg już dawno został wskazany, jest jeden – to górnictwo węgla kamiennego. Więc nie ma co trawić czasu na gadanie. Trwa polowanie z nagonką i koniec. Węgiel jest zły, najgorszy ze wszystkiego. To dogmat i koniec dyskusji.

Kto by tam pytał prezydenta górniczego (było, nie było?) miasta o wkład, jaki wnoszą i wnoszą do budżetu Rybnika górnictwo, przemysł okologórniczny i energetyka węglowa. Kto by tam pytał, ile miejsc pracy rybniczynom daje ten sektor. A może jednak warto najpierw te liczby podać, a dopiero potem orzekać, czy ów sektor jest Rybnikowi potrzebny czy nie. Być może Rybnik powinien oprzeć się na produkcji konserw rybnych, ekologicznej sałaty i ćwierćcalowych dreblinek do kombajnów. Nie wiem. Ale ja tego nie muszę wiedzieć. Nie jestem prezydentem Rybnika. Jednak wdaje mi się, że każdy by o to zapytał.

I wierzący w winę węgla, i w to absolutnie niewierzący. I tzw. poszukujący też.

Bezpośrednio w rozmowie w gazecie odpowiedzi na te pytania nie ma. Ale jest fragment przemysłów prezydenta Rybnika, na który warto zwrócić uwagę. Otóż pan prezydent postanawia zaświecić rybniczynom przykładem, informując, iż „w 2017 roku podłączył się do gazu”, a następnie dodaje skromnie: „Chciałem dać przykład mieszkańcom, że można to zrobić bez dotacji”. Na przytomną uwagę dziennikarza, który przypomniał, że prezydent miasta zarabia jednak dużo więcej niż przeciętny rybniczyn, władarz Rybnika odpowiedział: „Tak, ale sfinansowałem inwestycję ze sprzedaży działki po dziadku. Mogłem kupić sobie dobry samochód albo pojechać na dwutygodniową wycieczkę dookoła świata. Stwierdziłem jednak, że lepiej zainwestować w coś, co nie będzie szkodziło mnie i sąsiadom”. Wypadałoby w tym miejscu postawić kropkę, bo tę parę zdań doskonale ilu-

struje głębię przemysłów władarza miasta na temat ciepłej wody w kaloryferach. Nie postawię, lecz zakończę pytaniem, na które chciałbym usłyszeć odpowiedź pana prezydenta. Brzmi ono tak: „Proszę pana, a jeśli nie mam działki po dziadku, to mogę w centralnym palić węglem?”

**Jeden z Drugim;)**



*Trwa polowanie  
z nagonką.  
Węgiel jest zły,  
najgorszy ze  
wszystkiego.  
To dogmat  
i koniec dyskusji.*

**Kalejdoskop:****Na szarym końcu**

**J**ak wynika z danych Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) zarobki nauczycieli w Polsce należą do najniższych nie tylko w Europie, ale wśród wszystkich krajów zrzeszonych w OECD. Co więcej, lepiej niż w Polsce zarabiają nauczyciele w Chile, Kostaryce czy Turcji.

Jak podał portal businessinsider.com.pl, w Polsce górny pułap rocznych zarobków doświadczonego nauczyciela ze szkoły średniej czy podstawowej wynosi 26 tys. dolarów. Z kolei początkujący w tym zawodzie zarabia ok. 15 tys. dolarów rocznie.

Najlepiej uczyć dzieci i młodzież w Luksemburgu. Tam początkujący belfer w szkole średniej może zarobić ponad 79 tys. dolarów rocznie, a doświadczony nawet 138 tys. dolarów. W grupie weteranów zawodu nauczycielskiego dobrze zarabiają też Szwajcarzy, bo ich roczne dochody to 109 tys. dolarów, Niemcy mają 92 tys. dolarów, a Holendrzy 84 tys. dolarów. Tyle samo co Holendrzy zarabiają nauczyciele w Korei Południowej, a niewiele mniej Austriacy.

**Emerytury dla esesmanów**

**S**łynny „niemiecki porządek” posunięty do granic absurdu. Jak donosi flamandzki dziennik „De Morgen”, cytowany przez portal RMF24.pl, w Belgii 27 seniorów do dzisiaj otrzymuje specjalną emeryturę od niemieckiego rządu przyznaną w 1941 roku przez kanclerza III Rzeszy Adolfa Hitlera. Osoby otrzymujące dodatkowe emerytury to byli naziści, którzy podczas II wojny światowej wstąpili do SS, a świadczenie jest przyznawane za „lojalność i posłuszeństwo” nazistowskiemu Niemcom.

Dodatkowe emerytury wypłacane przez rząd Republiki Federalnej Niemiec, który przejął zobowiązania prawne od swojego poprzednika – III Rzeszy, wynoszą od 425 do 1275 euro miesięcznie. Świadczenia nie są opodatkowane. Tymczasem Belgowie, którzy podczas wojny zostali wywiezieni do Niemiec na przymusowe roboty, otrzymali odszkodowanie równie równoważące 50 euro miesięcznie.

Tuż po wojnie „hitlerowskie emerytury” otrzymywało 38 tys. Belgów. Jak widać porządek nie zawsze idzie w parze ze sprawiedliwością.

**Strajk generalny w Belgii**

**W** dniach 12-13 lutego przeprowadzono 24-godzinny strajk powszechny w Belgii.

Protest ogłosiły trzy główne centrale związkowe w tym kraju: CSC, FGTB oraz CGSLB, po fiasku rozmów z organizacjami pracodawców na temat podwyżek wynagrodzeń.

Jak podał portal strajk.eu, strona związkowa domaga się podpisania międzybranżowego układu zbiorowego pracy na lata 2019-2020 i powszechnej podwyżki płac wynoszącej minimum 1,5 proc. w ciągu dwóch lat. Podczas negocjacji przedstawiciele pracodawców proponowali jedynie wzrost wynagrodzeń na poziomie 0,8 proc., co poskutkowało ogólnokrajowym protestem. W strajku wzięli udział m.in. pracownicy transportu publicznego, komunikacji lotniczej i kolejowej, administracji, poczty, policji służby zdrowia i oświaty. Z powodu strajku Belgia zamknęła na 24 godziny swoją przestrzeń powietrzną. Dozwolone były wyłącznie loty rządowe, wojskowe i awaryjne. W dniu strajku na terenie całego kraju przeprowadzono manifestacje i blokady dróg.

**Oprac. Aga, ŁK, NY**



# Wielkie rozczarowanie zamiast wielkiego kontraktu

**Ministerstwo Obrony Narodowej wycofało się z planów gruntownej modernizacji czołgów T-72. Dla Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy kontrakt od MON miał być szansą na odbudowę potencjału technologicznego i przerwanie trwającej od lat stagnacji. Niestety, nadzieję na rozwój zastąpił niepokój o przyszłość miejsc pracy.**



Foto: TSD

**J**eśli nic się nie zmieni, zostaniemy zmuszeni do podjęcia bardzo zdecydowanych kroków, żeby się ratować. Tak właśnie wygląda rozwój polskiego przemysłu. Aż trudno uwierzyć, że ten rząd tak postępuje – mówi Zdzisław Goliszewski, przewodniczący Solidarności w Zakładach Mechanicznych Bumar-Łabędy w Gliwicach.

Jeszcze późną jesienią ubiegłego roku wydawało się, że rozmowy pomiędzy MON i Bumarem-Łabędy dotyczące kontraktu na modernizację ponad 300 czołgów z rodziny T-72 są na ostatniej prostej, a polityczna decyzja w tej sprawie już zapadła. Do uzgodnienia pozostawał tylko zakres prac, których głównym wykonawcą miał

być właśnie zakład z Gliwic. W najbardziej zaawansowanym spośród negocjowanych wariantów modernizacja miała obejmować m.in. wprowadzenie technologii cyfrowych do systemów obserwacji, łączności i kierowania ogniem, zaawansowanych systemów ochrony przeciwminowej i balistycznej, czy wymianę armat na bardziej nowoczesne. Tak gruntowna modernizacja zapewniłaby Bumaru-Łabędy nie tylko przychody i stabilną pracę na lata, ale przede wszystkim odtworzenie kompetencji technologicznych.

Bumar-Łabędy od dawna czekał na taki kontrakt. Od wielu lat zakład wykonywał jedynie bieżące remonty dla wojska, które pozwalały firmie przetrwać,

ale nie dawały szans na jakkolwiek rozwój. – Kontrakt na T-72 miał umożliwić nam skok technologiczny. Dzięki niemu udałoby nam się również odbudować pozycję eksportera. Armie wielu krajów na świecie wciąż mają w swoich zasobach czołgi T-72 – podkreśla Goliszewski.

Już w styczniu związkowcy z Solidarności z Bumaru-Łabędy dowiedzieli się nieoficjalnie, że program gruntownej przebudowy i unowocześnienia czołgów T-72 zostanie wstrzymany przez MON, a nowy plan resortu ma zakładać jedynie remont tych jednostek. To jednak nie był koniec złych wiadomości. 12 lutego okazało się, że umowę na wykonanie remontu czołgów podpisano nie bezpośrednio z Łabędami, ale z Polską Grupą

Zbrojeniową, do której należy gliwicki zakład. – To oznacza najprawdopodobniej, że remonty, których głównym wykonawcą zawsze była nasza firma, zostaną podzielone też pomiędzy inne zakłady. Jeśli nasze obawy się potwierdzą, trudno będzie odebrać to postępowanie inaczej, niż jako celowe działanie na szkodę naszego zakładu – zaznacza Goliszewski.

Gliwicki Bumar-Łabędy jest jedynym przedsiębiorstwem w polskiej branży zbrojeniowej mającym doświadczenie w produkcji, remontach i modernizacji czołgów. Jeszcze 10 lat temu zakład zatrudniał około 3 tys. osób. Dzisiaj jego załoga liczy nieco ponad 850 pracowników.

**Łukasz Karczmarzyk**

## Najpierw dodatek, potem podwyżki

**5 000 zł brutto – taki dodatek do wynagrodzenia będzie otrzymywała większość pracowników Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Jastrzębiu-Zdroju. Porozumienie w tej sprawie związku zawodowe zawarły z dyrekcją placówki 31 stycznia. Po raz pierwszy dodatek został wypłacony pracownikom wraz z wynagrodzeniem za styczeń, czyli na początku lutego.**

Halina Cierpiat, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność w Katowicach i szefowa związku w jastrzębskim szpitalu podkreśla, że zapisami

porozumienia objęci zostaną rehabilitanci, którzy stanowią ponad połowę załogi, a także diagnostki laboratoryjni, salowe, sekretarki medyczne oraz pracownicy administracyjni i techniczni. – Ten dodatek ma zniwelować różnice w wynagrodzeniach, które powstały po wejściu w życie podwyżek dla pracowników medycznych, m.in. pielęgniarek i położnych – mówi przewodnicząca.

Dodatek do wynagrodzenia będzie wypłacany przez sześć miesięcy, czyli po raz ostatni wpłynie na konta pracowników wraz z wynagrodzeniem za czerwiec. W marcu w szpitalu rozpoczną się kolejne rozmowy pła-

cowe. Halina Cierpiat zaznacza, że negocjacje będą dotyczyły włączenia dodatku do płac zasadniczych.

Solidarność służby zdrowia od wielu lat zwraca uwagę na to, że podwyżki powinni otrzymywać wszyscy pracownicy placówek medycznych, a nie jedynie wybrane grupy zawodowe. – Dlatego staramy się negocjować porozumienia płacowe dla tych osób, które zostały pominięte – zaznacza przewodnicząca.

W Wojewódzkim Szpitalu Rehabilitacyjnym dla Dzieci w Jastrzębiu-Zdroju zatrudnionych jest ok. 200 osób.

**Aga**



# Ważne porozumienia w ArcelorMittal Poland

**W ArcelorMittal Poland w dalszym ciągu będzie funkcjonował Pracowniczy Program Emerytalny. Dzięki staraniom organizacji związkowych udało się też uzgodnić z pracodawcą przedłużenie tzw. porozumienia postojowego.**



Foto: TSD/Jacek Zommer

**P**racowniczy Program Emerytalny został wprowadzony w ArcelorMittal Poland w 2007 roku. Jego celem było gromadzenie środków, które każdy z pracowników będzie mógł wybrać w momencie przejścia na emeryturę. Strona związkowa negocjowała wówczas z przedstawicielami zarządu AMP porozumienie, zgodnie z którym pracodawca zobowiązał się, że na konto emerytalne pracownika będzie przelewał składkę wynoszącą 1,5 proc. jego wynagrodzenia. Do programu przystąpiło ponad 90 proc. pracowników AMP.

Konieczność renegotjacji dokumentu była związana z wejściem w życie ustawy dotyczącej Pracowniczych Planów Kapitałowych. W ocenie strony związkowej przedłużenie PPE jest rozwiązaniem znacznie korzystniejszym dla pracowników niż wprowadzenie Pracowniczych Planów Kapitałowych. – Program już funkcjonuje, pracownicy mają odłożone

pieniądze, dlatego zdecydowaliśmy się na jego przedłużenie – mówi Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland. Jak podkreśla, podczas rozmów z przedstawicielami zarządu spółki związkowcy uzgodnili, że podstawowa składka, którą pracodawca będzie odprowadzał na konto pracownika wzrosła do 3,5 proc. jego wynagrodzenia. Właśnie taka wielkość została wskazana w ustawie o Pracowniczych Planach Kapitałowych. – Jeżeli pracownik będzie chciał, będzie mógł zadeklarować składkę dodatkową, która nie może być niższa niż 50 zł. Pieniądze zgromadzone w PPE są inwestowane, a każdy z pracowników może sam wybrać strategię inwestycyjną poprzez wybór jednego z kilku funduszy inwestycyjnych – podkreśla przewodniczący Solidarności w AMP.

Jak informuje Jerzy Goiński, każdy pracownik w momencie ukończenia 60-tego roku życia może wybrać swoje pieniądze zgromadzone w PPE. Jeżeli będzie dalej

pracował, może nadal uczestniczyć w programie. – Natomiast w przypadku śmierci pracownika środki są w całości dziedziczone przez jego najbliższych – dodaje.

Wyższą składkę podstawową pracodawca będzie odprowadzał na PPE od 1 czerwca tego roku. Dzięki staraniom Solidarności na takich samych zasadach Pracownicze Programy Emerytalne zostały przedłużone także w spółkach, których AMP jest 100-procentowym udziałowcem. Są to: ArcelorMittal Service Group, Przedsiębiorstwo Usług Kolejowych Kolprem oraz ArcelorMittal Business Center of Excellence. 31 stycznia uzgodnienia w sprawie PPE zostały sfinalizowane w formie porozumienia pomiędzy pracodawcą a stroną społeczną.

Sukcesem organizacji związkowych działających w ArcelorMittal Poland jest także przedłużenie na kolejne dwa lata, czyli na 2019 i 2020 rok tzw. porozumienia postojowego. Zapisy dokumentu mają ochronić pracowników przed skut-

kami ewentualnych przerw w produkcji. – Wprawdzie rzadko, ale dochodzi do zatrzymania linii produkcyjnych. To porozumienie daje pracownikom gwarancję, że na czas postoju zostaną skierowani do innych zadań. Natomiast w przypadku zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy otrzymają wyższe wynagrodzenie, niż wynikałoby to z przepisów Kodeksu pracy – zaznacza przewodniczący zakładowej Solidarności.

Zgodnie z zapisami dokumentu, jeżeli produkcja w koncernie zostanie wstrzymana, pracownicy w pierwszej kolejności zostaną skierowani na szkolenia, wykorzystają zaległe urlopy, będą wykonywali prace zlecane firmom zewnętrznym lub zajmą się konserwacją maszyn. Natomiast jeżeli łączny okres zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy w ciągu całego roku kalendarzowego nie przekroczy 14 dni, wówczas pracownik otrzyma 80 proc. wynagrodzenia.

**Agnieszka Konieczny**

## Podwyżki w koncernie

**D**zięki staraniom związków zawodowych działających w ArcelorMittal Poland wynagrodzenia zasadnicze pracowników firmy w tym roku wzrosły średnio o 150 zł na etat. Wyższe pensje zostały wypłacone już za styczeń, czyli wpłynęły na konta pracowników na początku lutego.

Podwyżki to wynik porozumienia podpisanego w AMP w lutym ubiegłego roku. Przedstawiciele organizacji związkowych uzgodnili wówczas wzrost wynagrodzeń

na 2018 i 2019 rok. Zgodnie z zapisami dokumentu w tym roku płaca zasadnicza każdego pracownika wzrosła o 120 zł brutto. Natomiast 30 zł brutto na etat zostało przeznaczone na przeszerogowania indywidualne. – Podwyższenie płac zasadniczych skutkuje wzrostem pochodnych, takich jak stawka za pracę w nadgodzinach, dodatek z tytułu Karty Hutnika, dodatek zmianowy w systemie czterobrygadowy oraz premia miesięczna, jubilaty i składka, którą pracodawca

odprowadza na Pracowniczy Program Emerytalny – mówi Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland. W jego ocenie każdy pracownik zyska miesięcznie ponad 200 zł brutto. W sumie w ciągu dwóch lat wynagrodzenia w AMP wzrosły o ok. 500 zł brutto.

Jak informuje szef zakładowej Solidarności, podwyżki w tej samej wysokości weszły w życie także w spółkach zależnych, m.in. AM Service Group i Kolprem.

**AK**

# Coraz więcej skarg na pracodawców

**Brak wynagrodzenia, zatrudnienie bez umowy, łamanie przepisów dotyczących czasu pracy – takie skargi na nieuczciwych pracodawców najczęściej wpływają do Państwowej Inspekcji Pracy.**

**L**iczba zgłoszeń od pracowników, którzy czują się oszukani przez swoich pracodawców, cały czas wzrasta. W zeszłym roku do okręgowych inspektoratów pracy w całym kraju wpłynęło ponad 54 tys. skarg. To o 4 tys. więcej niż w 2017 roku. – Większość skarg dotyczyła braku wynagrodzenia za pracę, w tym pracę w nadgodzinach, braku umowy o pracę oraz nieprawidłowego sposobu nawiązania lub rozwiązania stosunku pracy – mówi Danuta Rutkowska, rzecznik prasowy Głównego Inspektora Pracy.

Pracownicy narzekali także na łamanie przepisów dotyczących czasu pracy. Skargi dotyczyły m.in. nierzetelnego ewidencjonowania czasu pracy, co sprawiało, że trudno było ustalić wysokość wynagrodzenia należnego pracownikowi, a także przekroczenia dobowych i tygodniowych norm czasu pracy.

Piotr Nowak, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności podkreśla, że do naruszenia przepisów pracy częściej dochodzi zakładach, w których nie działają związki zawodowe. – Organizacje związkowe, szczególnie Solidarność, są gwarantem przestrzegania przepisów w zakładzie pracy. Nawet jeżeli w takiej firmie dochodzi do nieprawidłowości, to są one na bieżąco eliminowane. Tam, gdzie nie ma związków zawodowych, pracodawcy

W 2018 roku inspektorzy pracy nałożyli na nieuczciwych pracodawców mandaty



**Liczba skarg na pracodawców**

**43,7 tys.**

**2015**

**2016**

**44,3 tys.**

**50,5 tys.**

**2017**

**54 tys.**

**2018**

– Przemęczenie i stres wynikający z braku odpoczynku znacznie zwiększają ryzyko popełnienia błędu skutkującego wypadkiem przy pracy – dodaje Danuta Rutkowska.

częściej pozwalają sobie na łamanie przepisów prawa pracy – mówi Nowak. Z roku na rok wzrasta też liczba skarg kierowanych do PIP przez cudzoziemców. W 2018 roku naruszenie przepisów prawa pracy przez pracodawców zgłosiło 2300 pracowników z zagranicy. W większości były to osoby pochodzące z Ukrainy, które najczęściej skarżyły się na brak umowy o pracę, brak wynagrodzenia oraz nieprzestrzeganie przepisów dotyczących minimalnej stawki godzinowej.

na łączną kwotę wynoszącą przeszło 613 tys. zł. – To zdecydowanie za mało. Wciąż pokutuje przekonanie, że łamanie praw pracowniczych nie jest bardzo poważnym wykroczeniem. Tak się dzieje głównie w tych firmach, w których nie działają związki. Jeśli jest organizacja związkowa, to walczy o to, żeby prawo było egzekwowane – dodaje wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S”.

Skargę do PIP może wnieść każdy pracownik, który czuje się poszkodowany przez pracodawcę. Można to zrobić osobiście, drogą pocztową lub przez internet. Inspektorzy pracy gwarantują poszkodowanym pracownikom pełną anonimowość i mają obowiązek poinformować ich o wynikach kontroli. Jednak w praktyce znacznie korzystniejsza dla pracownika jest sytuacja, w której skargę do PIP kieruje organizacja związkowa, bo ma odpowiednią wiedzę i instrumenty, dzięki którym jest w stanie skuteczniej niż pojedyncza osoba egzekwować przestrzeganie praw pracowniczych.

**Agnieszka Konieczny**

## Robimy to, czego oczekują pracownicy

**D**o NSZZ Solidarność w Tauron Ciepło należy już jedna trzecia załogi spółki. Pracownicy wybierają „S”, bo nieraz mogli się przekonać, że to skuteczny i profesjonalny związek zawodowy.

– Solidarność jest największym związkiem zawodowym w Tauron Ciepło. Na koniec 2016 roku należało do nas 390 osób. Dzisiaj zrzeszamy już ponad 500 osób. To dla nas najlepszy dowód, że robimy to, czego oczekują od nas pracownicy – mówi Tadeusz Nowak, przewodniczący Solidarności w Tauron Ciepło.

Tylko w grudniu ubiegłego roku Solidarność oraz pozostałym związkom zawodowym w Tauron Ciepło udało się zawrzeć z pracodawcą porozumienia dotyczące zasad wypłaty premii wynoszącej 1000 zł dla każdego pracownika, korzystniejszych reguł funkcjonowania Pracowniczego Programu Emerytalnego oraz zwiększenia odpisu na Zakła-

dowy Fundusz Świadczeń Socjalnych. – Odpis na ZFŚS wzrośnie o co najmniej pół miliona zł. Jeśli wyniki firmy będą dobre, będzie jeszcze więcej. To są realne pieniądze dla pracowników, których nie byłoby, gdybyśmy ich nie wynegocjowali – wskazuje Nowak.

Podwyżki wynagrodzeń, premie i świadczenia z funduszu socjalnego to tylko niektóre z wielu korzyści, jakie daje przynależność do Solidarności. Członkowie związku mają zapewnioną m.in. bezpłatną pomoc prawną czy zniżki na paliwo. W spółce działa społeczna inspekcja pracy, która na bieżąco kontroluje czy w firmie przestrzegane są najwyższe standardy bezpieczeństwa pracy. – SIP-owcy z Tauron Ciepło byli wielokrotnie nagradzani w konkursach organizowanych przez Państwową Inspekcję Pracy. Gdy w firmie działa silny związek zawodowy, pracownik ma zapewnioną pomoc w zasadzie w każdym aspekcie. Jeśli

związku nie ma, pracownik zostaje sam ze swoimi problemami – mówi szef „S” w Tauron Ciepło.

Profesjonalna organizacja związkowa jest również w stanie skutecznie blokować podejmowane przez pracodawcę działania niekorzystne dla pracowników. W 2016 roku dzięki działaniom Solidarności w Tauron Ciepło wycofany został projekt zmian strukturalno-organizacyjnych w firmie, który sprowadzał się do redukcji załogi oraz pogorszenia warunków pracy i płacy. – Ten program został przygotowany przez poprzednie władze spółki. Zdołaliśmy przekonać nowy zarząd, aby dla dobra firmy i dobra pracowników wycofał się z tych szkodliwych pomysłów – podkreśla Tadeusz Nowak.

Spółka Tauron Ciepło zatrudnia ok. 1500 osób. W jej skład wchodzi dawne: PEC Katowice, EC Katowice, PEC Dąbrowa Górnicza, EC Tychy, EC Bielsko-Biała oraz ciepłownia Kamienna Góra.



# Pokazali, że stać ich na prawdziwą wolność

**30 lat temu podczas obrad II tajnego Zgromadzenia Delegatów NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Ustroniu-Polanie zapadły przełomowe decyzje. Solidarność wyszła z podziemia, jeszcze przed ponowną legalizacją związku.**



**T**ajne Zgromadzenie Delegatów NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego obradowało od 24 do 26 lutego 1989 roku w ustronjskiej parafii pw. Dobrego Pasterza. Wybrano nowe władze Regionalnej Komisji Wykonawczej. Przewodniczącym RKW został Alojzy Pietrzyk. W skład Komisji weszli m.in. Kazimierz Świtoń, Danuta Skorenko, Michał Luty, Grzegorz Kolosa, Marian Krzaklewski, Eugeniusz Polmański i Adam Kowalczyk. RKW, jako pierwsza w kraju, zdecydowała o wyjściu Solidarności z podziemia i powrocie do jawnej działalności.

Jak mówi Alojzy Pietrzyk, to była przełomowa decyzja związku. – Wyjście z podziemia oznaczało odbudowę struktur Solidarności, które w naszym

regionie były najsilniejsze w Polsce – podkreśla ówczesny przewodniczący Regionalnej Komisji Wykonawczej.

W ocenie dr. Andrzeja Drogonia, historyka i działacza opozycji antykomunistycznej, to był ważny krok w drodze do wolności. – Uczestnicy Zgromadzenia uznali, że nastał moment, w którym należy przestać się ukrywać i rozpocząć budowanie nowej rzeczywistości zgodnie z ideą Solidarności. Tę ideę realizowali niezależnie od ryzyka. Jako pierwsi w Polsce, pokazali, że wreszcie stać ich na prawdziwą wolność i wskazali kierunek dalszego postępowania – zaznacza historyk.

Uprawnionych do udziału w Zgromadzeniu było 234 delegatów. Wśród nich był Adam Giera, który również został wybrany do RKW. Jak podkreśla, decyzja

o wyjściu Solidarności z podziemia była konieczna. – Po 7 latach działalności w ukryciu trzeba było oficjalnie pokazać, że związek żyje i liczy się w przestrzeni publicznej, pomimo że wtedy groziło za to więzienie. Dla większości ludzi w Polsce, którzy nigdy nie pogodzili się z delegalizacją Solidarności, to miało ogromne znaczenie – zaznacza Adam Giera.

Oprócz decyzji o wyjściu Solidarności z podziemia i przeprowadzenia wyborów do RKW Zgromadzenie w Ustroniu m.in. poparło stanowisko strony solidarnościowej przy „okrągłym stole” w sprawie przywrócenia do pracy górników zwolnionych po 13 grudnia 1981 roku.

Żądanie legalizacji Solidarności było najważniejszym postulatem robotniczych protestów w Polsce w 1988 roku. Kwietniowe strajki, m.in. w Nowej

Hucie, komunistyczny reżim zlikwidował siłą. W sierpniu postulat powrotu związku do legalnego funkcjonowania ponowili górnicy z jastrzębskich kopalń. Zmasowana akcja strajkowa postawiła władze PRL pod ścianą. Rządzący nie chcieli rozmawiać na temat legalizacji Solidarności, ale dotarło do nich, że bez kompromisów nie zdołają utrzymać władzy. Obwieścili gotowość do rozmów przy „okrągłym stole”. Tej szansy Solidarność nie mogła zmarnować.

24 lutego w Ustroniu-Polanie, w 30. rocznicę obrad Zgromadzenia Delegatów NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca to wydarzenie. Inicjatorem uroczystości jest Stowarzyszenie „Pamięć Jastrzębska”.

**Beata Gajdziszewska**

## Premier Jan Olszewski spoczął na Powązkach Wojskowych

**W**sobotę 16 lutego odbyły się główne uroczystości pogrzebowe śp. Jana Olszewskiego. Był premierem i opozycjonistą, został pochowany na Powązkach Wojskowych w Warszawie.

W ostatniej drodze Janowi Olszewskiemu towarzyszyli obok rodziny zmarłego przedstawiciele najwyższych władz państwowych z prezydentem Andrzejem Dudą oraz premierem Mateuszem Morawieckim na czele, działacze opozycji antykomunistycznej, kombatancki, poczty sztandarowe NSZZ Solidarność z całego kraju oraz tłumy warszawiaków.

Dwudniowe uroczystości pogrzebowe premiera Olszewskiego rozpoczęły się w piątek 15 lutego. W tym dniu trumna z ciałem byłego premiera została wystawiona w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Odprawiona została też msza żałobna w kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży, po której ciało premiera zostało przewiezione w kondukcje z KPRM do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Starym Mieście.

Główne uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 16 lutego w Bazylice Archikatedralnej pw. Męczeństwa św.

Jana Chrzyciela w Warszawie. Po mszy żałobnej trumnę z ciałem premiera przewieziono na pl. Krasińskich i ustawiono przed pomnikiem Powstania Warszawskiego, gdzie Jana Olszewskiego pożegnali uczestnicy powstania i żołnierze AK. Następnie kondukt żałobny przeszedł w asyście policyjnej i szwadronu kawalerii na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

Jan Olszewski zmarł 7 lutego. Miał 88 lat. Po śmierci byłego premiera prezydent Andrzej Duda zarządził żałobę narodową.





Centrum Ochrony Prawnej | Infolinia 801 003 138

# ALIMENTY

– nowe uprawnienia komorników  
oraz nowe obowiązki pracodawców

Andrzej Buczek CDO24

**N**a mocy ustawy z dnia 6 grudnia 2018 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 2432) o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy skuteczności egzekucji świadczeń alimentacyjnych ustawodawca wprowadził zmiany w szeregu ustaw w tym m.in. w ustawie z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, w ustawie z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji czy w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy. Niektóre ze zmian rozszerzają listę składników wynagrodzenia za pracę, z których prowadzona będzie egzekucja, inne zmiany przewidują możliwość nakładania na pracodawców kary grzywny od 1500 zł do 45000 zł za wypłacanie wyższego wynagrodzenia niż wynikające z zawartej umowy o pracę, bez dokonywania potrąceń na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych, pracownikowi będącemu osobą, wobec której toczy się egzekucja świadczeń alimentacyjnych oraz egzekucja należności budżetu państwa powstałych z tytułu świadczeń wypłacanych w przypadku bezskuteczności egzekucji alimentów i zalega on ze spełnieniem tych świadczeń za okres dłuższy niż 3 miesiące.

Z dniem 11 stycznia 2019 roku organ prowadzący postępowanie egzekucyjne może zająć 50 proc. kwot diet przysługujących z tytułu podróży służbowych – jeżeli egzekucja ma na celu zaspokojenie roszczeń z tytułu alimentów, w tym należności budżetu państwa z tytułu świadczeń wypłacanych w przypadku bezskuteczności egzekucji alimentów na mocy art. 831§1 pkt1a Kodeksu postępowania cywilnego. Jednocześnie ustawodawca dokonał nowelizacji przepisów regulujących obowiązki pracodaw-

ców względem organu prowadzącego egzekucję. Przepisem tym jest art. 886§1 wskazanej wyżej ustawy, który przewidział możliwość ukarania pracodawcy, który nie wykonał obowiązku przekazania zajętego wynagrodzenia (poza częścią wolną od zajęcia) bezpośrednio wierzycielowi egzekwującemu zawiadamiając komornika o pierwszej wpłacie lub gdy nie przekazywał zajętego wynagrodzenia komornikowi w wypadku, gdy do wynagrodzenia jest lub zostanie w dalszym toku postępowania egzekucyjnego skierowana jeszcze inna egzekucja, a wynagrodzenie w części wymagalnej nie wystarcza na pokrycie wszystkich egzekwowanych świadczeń wymagalnych, jeżeli pracodawca nie przedstawił za okres 3 miesięcy poprzedzających zajęcie, za każdy miesiąc oddzielnie, zestawienie periodycznego wynagrodzenia dłużnika za pracę oraz oddzielnie jego dochodu z wszelkich innych tytułów, nie podał, w jakiej kwocie i w jakich terminach zajęte wynagrodzenie będzie przekazywane wierzycielowi, a w razie istnienia przeszkód do wypłacenia wynagrodzenia za pracę nie złożył oświadczenia o rodzaju tych przeszkód, a w szczególności nie podał, czy inne osoby roszczą sobie prawa, czy i w jakim sądzie toczy się sprawa o zajęte wynagrodzenie i czy oraz o jakie roszczenia została skierowana do zajętego wynagrodzenia egzekucja przez innych wierzycieli, albo zaniedbał przesłania dokumentów zajęcia wynagrodzenia nowemu pracodawcy dłużnika komornik będzie wymierzał grzywnę do pięciu tysięcy złotych. Grzywna to może być powtarzana, jeżeli pracodawca nadal uchyla się od wykonania tych czynności w dodatkowo wyznaczonym terminie.

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Przypominamy, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 mogą zawsze, na bieżąco zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej [www.cdo24.pl](http://www.cdo24.pl).

Zaproszenie:

## Ostatni taniec



Serdecznie zapraszamy wszystkich członków Solidarności na galę bokerską MBPromotions „Ostatni taniec”, która odbędzie się 6 kwietnia w katowickim Spodku. Gala będzie jednocześnie pożegnaniem z ringiem wielkiej gwiazdy polskiego i światowego boksu Tomasza Adamka. W czasie gali na ringu wystąpi bliski sercom wszystkich członków Solidarności Damian Jonak, który zmierzy się z Brytyjczykiem Andrew Robinsonem. W trakcie tego wieczoru swe umiejętności i serce do walki zaprezentują też Mariusz Wach, Robert Parzęczewski i Adam Balski.

Zapisy na imprezę dla członków naszego związku prowadzi **Piotr Ryba** z NSZZ Solidarność KWK Knurów-Szczygłowie Ruch Knurów

- e-mail: [boksbilety@gmail.com](mailto:boksbilety@gmail.com)
- tel. 578730003 lub 531867772

Ogłoszenie:

## Przemysław Kyrz, nasz kolega z małopolskiej Solidarności prosi o pomoc

**Zbiera pieniądze na sfinansowanie operacji osseointegracji – wszczepienia implantu w kość udową kikuta lewej nogi.**

Służył swoją wiedzą i zaangażowaniem związkowi, teraz sam potrzebuje pomocy. Chce wrócić do aktywności zawodowej, do działalności społecznej i do normalnego życia. Operację osseointegracji można wykonać tylko za granicą. Koszt operacji wynosi 350 000 złotych. To ogromna suma. Sam tego nie udźwignie, ale dzięki Solidarności może mu się udać.

**Pomóżcie – szczegóły na stronie:**  
[www.zrzutka.pl/przemo](http://www.zrzutka.pl/przemo)

## Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

[www.solidarnosckatowice.pl](http://www.solidarnosckatowice.pl)  
tygodnik@solidarnosckatowice.pl

☎ 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54; REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Łukasz Karczmarczyk, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-13, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, [www.michaldutka.com](http://www.michaldutka.com); Numer zamknięto: 20.02.2019 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71



☺ **Humor:**

Jasiu mówi do taty:

- Tato pójdziemy do cyrku
- Nie mam czasu - mówi tata.
- Obiecałeś - wiesz podobno pokazują tam fajny numer naga kobieta jeździ na tygrysie.
- No dobrze pójdziemy, tata dawno nie widział tygrysa.

\*\*\*

- Ile feministek jest potrzebnych do wkręcenia żarówki? - Dwie, jedna wkręca, a druga pilnuje żeby żaden facet jej nie pomógł

\*\*\*

Żołnierz pisze esemesa do dziewczyny:

- Jak będę mógł to przyjadę w sobotę.
- Dziewczyna mu odpisuje:
- Przyjedź, będziesz mógł.

\*\*\*

Z przeprowadzonego badania wynika, że 70 proc. mężczyzn przespałoby się z przeprowadzającą je ankieterką.

\*\*\*

- Po czym odróżnić faceta, który nie ma nic do powiedzenia, od kobiety, która nie ma nic do powiedzenia?
- Facet milczy.

\*\*\*

Cały dzień narzeka, a w nocy pływa?  
Szczeka teściowej!

\*\*\*

Przychodzi gruba baba do lekarza.

Lekarz pyta:

- Ile bierze pani tych tabletek na odchudzanie?
- Ile, ile... Aż się najem!

**Więści powiatowe i ponadpowiatowe:**

**N**o i ruszyła karuzela, na której będziemy się kręcić aż do końca maja, czyli do wyborów europejskich. Niestety, wiadomo czym tak długa zabawa na karuzeli zwykle się kończy. Tym bardziej że w tym roku wprost z karuzeli europejskiej przeskoczmy na tą krajową. Zwykły aviomarin raczej nie wystarczy.

**P**iS przedstawił jedyne i dwójki w wyborach do europarlamentu. Na liście jest m.in. obecny szef MSWiA Achim Brudziński, minister od belferstwa Anna Zalewska, wicepremier Beata Szydło i reprezentujący nasz region wiceminister od wongla Tobiszowski Grzegorz. Jednym słowem pół rządu. Cytując klasyka: do polityki nie idzie się dla pieniędzy. Rzeczywiście do Brukseli na piechotę jest stanowczo za daleko, a o lataniu samolotem klasyk nie wspominał ani słowem.

**D**ruga strona politycznej barykady też przedstawiła swoich kandydatów do europarlamentu, choć na razie nieoficjalnie. Z przyzwyczajenia będziemy dalej nazywać tę drugą stronę peło, chociaż w wyborach do europarlamentu będzie startować



Foto: demotywatory.pl

jako Koalicja Europejska, czyli peło z przystawkami. Jak wiadomo w koalicji trudniej skłecić listę wyborczą. Trzeba jednak przyznać, że Grzech Schetyna poradził sobie z tym koncertowo. Lokomotywy wyborcze peło to z jednej strony młodość i nowe twarze, a z drugiej chrześcijańskie wartości właściwe dla chadeckiej frakcji w europarlamencie, do której peło należy. Innymi słowy: Miller, Belka, Cimoszewicz.

**N**a koniec z polityki formatu europejskiego przenosimy się na nasze regionalne podwórko. Otóż wło-

darz miasta Rybnik, niejaki Kuczera Piotr przedstawił ostatnio wyjątkowo nowatorską teorię dotyczącą przyczyn powstawiania smogu. Otóż stwierdził, że ludzie palą w piecach byle czym i nie wymieniają ich na nowe wcale nie dlatego, że ich na to nie stać. Po prostu zamiast tego wolą kupować auta za 80 tysięcy. W ubiegłym roku klienci indywidualni kupili w naszym kraju niespełna 150 tys. nowych samochodów osobowych. Wychodzi na to, że reszta narodu odłożyła te 80 kawałków, żeby za parę lat kupić sobie wypasione Ferrari.

**Gospodzki&Podrózny**

Reklama

# Włącz czystą energię

- ◆ duża kaloryczność
- ◆ mała wilgotność
- ◆ wysoka sprawność spalania
- ◆ niska emisja zanieczyszczeń

[www.weglokoksokraj.pl](http://www.weglokoksokraj.pl)

